

JERZY Z. HOLZER

PROCESY DEMOGRAFICZNE A MODEL RODZINY W POLSCE

I. WPROWADZENIE¹

Stosowana w analizach procesów ludnościowych teoria transformacji demograficznej wyodrębnia kolejne fazy rozwoju. Znajomość stopnia rozwoju demograficznego i społeczno-gospodarczego stanowi wskazówkę dla określenia aktualnego miejsca i przyszłych spodziewanych trendów w zakresie płodności, umieralności i pośrednio wielkości rodziny. We współczesnym świecie sytuację demograficzną poszczególnych krajów mniej rozwiniętych gospodarczo opisują trzy pierwsze fazy rozwoju². Natomiast ostatnie dwie (czwarta i piąta) typowe są dla krajów rozwiniętych gospodarczo. Należy wyjaśnić, że w czwartej fazie transformacji demograficznej tempo spadku rodności (liczba urodzeń przypadająca na 1000 ludności) jest większe niż tempo spadku umieralności (liczba zgonów przypadająca na 100 ludności), co w efekcie daje coraz to bardziej malejący przyrost naturalny. Natężenie zgonów bliskie jest minimalnym wartościom, wynikającym z aktualnego poziomu wiedzy medycznej, zasięgu oddziaływania służby zdrowia i struktury ludności według wieku.

W piątej fazie poziom natężenia urodzeń zbliża się do poziomu umieralności. Może nastąpić stabilizacja procesu reprodukcji na niskim dodatnim lub zerowym poziomie przyrostu naturalnego, ale również zdarzyć się może sytuacja, w której natężenie urodzeń będzie przyjmowało wartości niższe aniżeli natężenie zgonów powodując ubytek naturalny ludności. Kraje będące w piątej fazie transformacji stają przed koniecznością bieżących bardzo wnikliwych badań demograficznych dla określenia możliwości i celowości prowadzenia takiej polityki ludnościowej i społeczno-gospodarczej, która doprowadzi do osiągnięcia zamierzonego przyrostu naturalnego;

Większość rozwiniętych gospodarczo krajów świata osiągnęła w minionej deka-

¹ W opracowaniu wykorzystane zostały materiały opublikowane przez autora: *Sytuacja demograficzna Polski — problemy i prognozy*, Nowe Drogi 1979, nr 2; *Rola prognoz demograficznych w opracowywaniu programu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju*, Gospodarka Planowa 1979, nr 5; *Ewolucja modelu reprodukcji ludności w Polsce*, Rada Narodowa, Gospodarka, Administracja 1979, nr 10, s. 23 - 25.

² Przy przyjęciu pięciu faz przemian demograficznych. Por. J. Z. Holzer, *Demografia*, wyd. 2 zmienione, Warszawa, 1980, s. 18 - 20.

dzie lat siedemdziesiątych relatywnie niski poziom przyrostu naturalnego. W niektórych, jak np. w Belgii, Szwajcarii, Szwecji, poziom ten jest bliski zeru, co oznacza że roczna liczba urodzeń jest w tych krajach prawie równa rocznej liczbie zgonów. Zerowy przyrost naturalny osiągnęły Luksemburg, NRD (po kilku latach ujemnego przyrostu), Wielka Brytania. Należy również odnotować przypadki występowania ubytku naturalnego ludności. W Austrii i RFN roczna liczba zgonów przewyższa roczną liczbę urodzeń. W takiej sytuacji ogólna liczba ludności zmniejsza się, jeśli nie ma rekompensaty ubytku w postaci dodatniego salda migracji.

Odbywający się w Europie proces przeobrażeń demograficznych pozwala na dokonanie syntetycznej oceny perspektyw. W większości krajów oczekuje się utrzymania tendencji spadku poziomu urodzeń, z wyjątkiem kilku, w których przewidywana jest fluktuacja wartości współczynników (Grecja, NRD, Dania, Wielka Brytania). W końcu tego stulecia oczekuje się osiągnięcia i ustabilizowania relatywnie niskiego poziomu 13-15 urodzeń na 1000 ludności. Warto dodać, że poziom ten, a nawet i niższy, został już zarejestrowany w wielu krajach (poniżej 13 na 1000 ludności: Austria, Belgia, Dania, Holandia, RFN, Norwegia, Szwecja, Wielka Brytania; w granicach 13 - 15 na 1000 ludności: Finlandia, Francja, NRD). Tak niski poziom rodności występował również na Węgrzech przed 1972 r. Poziom współczynników urodzeń w Polsce należy do jednego z najwyższych w Europie, na co czasowo ma decydujący wpływ wysoki udział kobiet z roczników wyżu demograficznego z lat 1950, które na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przesuwają się przez wiek najwyższej płodności.

Poziom ogólnych współczynników zgonów podlega tendencji rosnącej w wielu krajach Europy. Dotyczy to w szczególności krajów z relatywnie młodą strukturą wieku na początku lat siedemdziesiątych. Należy do nich też Polska. Oczekuje się zmniejszenia rozpiętości współczynników zgonów w większości krajów Europy. Odrzucając wartości ekstremalne można przewidywać, że w końcu stulecia najczęściej spotykaną wartością będzie około 13 zgonów na 1000 ludności. Aktualnie w krajach europejskich poziom ten przekroczyła tylko NRD, ale wynika to z niekorzystnej struktury wieku ludności. Poziom 10-13 zgonów na 1000 ludności osiągnęły już Austria, Belgia, Bułgaria, Czechosłowacja, Francja, Irlandia, Luksemburg, Norwegia, NRD, NRF, Szwecja, Węgry, Wielka Brytania, Włochy, ZSRR. Z przewidywań opartych na prognozie z 1977 r. wynika, że poziom współczynników zgonów będzie w Polsce podlegać do roku 2000 drobnym fluktuacjom wokół wartości 9,2 na 1000 ludności. Sytuacja ta wynika z dużych nieregularności polskiej struktury płci i wieku ludności.

Warto dodać, że w latach siedemdziesiątych najwyższą wartość przeciętnego dalszego trwania życia zarejestrowano w Szwecji dla mężczyzn (72,1 lat i dla kobiet w Norwegii (77,6 lat). W końcu stulecia przewiduje się, że najwyższe wartości przeciętnego trwania życia nie przekroczą dla mężczyzn 74 lat, a dla kobiet 80 lat. W Polsce w 1980 r. przeciętne dalsze trwanie życia mężczyzny wynosiło 66,0 lat, a kobiety 74,4 lata. Prognoza z 1977 r. przewiduje, że w 2000 r. zostaną osiągnięte odpowiednie wartości 71,6 oraz 76,3 lata. Pomimo znacznej poprawy byłyby to więc nadal tylko średnie wartości w skali europejskiej.

II. PODSTAWOWE WŁAŚCIWOŚCI STRUKTUR I PROCESÓW DEMOGRAFICZNYCH W POLSCE DO ROKU 2000

Polska z 35 milionami mieszkańców na progu lat osiemdziesiątych zajmuje 6 pozycję w Europie pod względem liczby ludności i bez względu na rozpatrywany wariant dostępnych prognoz utrzymuje to miejsce w dającej się logicznie przewidzieć perspektywie. Jedną z bardziej charakterystycznych właściwości naszej struktury według płci i wieku są nieregularności, a przede wszystkim ubytki spowodowane wydarzeniami wojennymi oraz wyjątkowe przyrosty spowodowane powojennym wyżem urodzeń oraz zarysowanym ostatnimi laty wzrostem liczby urodzeń (echo wyżu demograficznego). Powodują one falowanie liczby ludności poszczególnych grup wieku.

Liczba dzieci w wieku 0-2 lata w 1975 r. wynosiła 1,8 mln osób i osiągnie swój najwyższy poziom około 2,0 mln w 1980 r., by następnie systematycznie maleć, aż do poziomu około 1,7 mln w 1995 r. i następnie znowu wzrastać do około 1,8 mln w 2000 r. Liczba dzieci w wieku 3 - 6 lat wynosiła w 1975 r. 2,1 mln osób i będzie systematycznie rosła do 1985 r., kiedy powinna osiągnąć około 2,7 mln osób, a następnie do końca stulecia będzie malała do poziomu około 2,3 mln. Liczba dzieci w wieku obowiązkowego uczęszczania do szkoły (7-16 lat) wynosiła w 1975 r. 5,5 mln. Malała ona w ciągu ubiegłych 5 lat, osiągając 5,2 mln w 1980 r. Przewiduje się wzrost liczby tej grupy wieku do maksymalnej rocznej wartości około 6,5 mln w okresie 1985 - 1990, po czym przewiduje się systematyczny spadek do poziomu około 6 mln w 2000 r. Liczba ludności w wieku 18-29 lat, tj. grupy wieku, z której wywodzi się podstawowa liczba małżeństw, osiągnie swój najwyższy poziom, tzn. około 7,9 mln osób, w 1980 r. W następnych latach przewidywany jest spadek liczebności tej grupy wieku do około 6,8 mln w 1990 r., a w ostatniej dekadzie tego stulecia, przewiduje się ponownie systematyczny wzrost liczebny do poziomu około 7,5 mln w 2000 r.

Najniższa zarejestrowana po wojnie roczna liczba zawartych związków małżeńskich wynosiła w 1965 r. 200 tys., zaś najwyższa 331 tys. została osiągnięta w 1975 r. W ostatnich latach utrzymywała się ona na poziomie 320 - 330 tys., chociaż można oczekiwać w najbliższych latach jej spadku, gdyż roczniki wyżowe przesuwały się do wyższych grup wieku.

Częstość występowania rozwodów jest w Polsce relatywnie niską. Liczba udzielonych rozwodów wykazywała rosnący trend. Rok 1978 charakteryzował się istotnym spadkiem liczby udzielonych rozwodów (36 tys.), podczas gdy jeszcze w 1977 r. udzielono ich 43 tys. W 1979 i 1980 r. liczba rozwodów wynosiła około 40 tys.

Liczba ludności w wieku produkcyjnym (18 - 59/64 lata) wykazuje nieprzerwaną tendencję rosnącą. W 1975 r. liczebność tej grupy wieku wynosiła niecałe 20,0 mln osób, a w 1980 r. 21,4 mln, natomiast w 2000 r. wyniesie około 24,4 mln osób. Różne jest natomiast tempo przyrostu ludności w wieku produkcyjnym. Po bardzo wysokich przyrostach w ubiegłych pięcioleciach można w przyszłości oczekiwać przyrostów malejących. O ile w pięcioleciu 1976 - 1980 nastąpił przyrost 1,4 mln osób, to w nadchodzącym pięcioleciu będzie on prawie o połowę mniejszy około

730 tys. osób. W okresie 1986 - 1990 przewidywany jest najniższy przyrost, wynoszący tylko około 450 tys. osób. W dwu ostatnich pięcioleciach tego stulecia przyrosty będą sięgały odpowiednio 770 tys. i 1110 tys. osób. Liczba ludności w wieku poprodukcyjnym — 60 lat i więcej — kobiety, oraz 65 lat i więcej — mężczyźni, wykazuje najwyższe tempo przyrostu wśród podstawowych grup wieku ludności. O ile w 1975 r. liczebność omawianej grupy wieku wynosiła 4,1 mln osób, to w 1985 r. osiągnie około 4,5 mln, a w 2000 r. około 6,0 mln osób.

Zapowiadane przez prognozę zmiany liczebności poszczególnych grup wieku narzucają określone zadania, które muszą znajdować odbicie w planach rozwoju społeczno-gospodarczego³. Zwróćmy w tym miejscu tylko uwagę na dotychczasowy wzrost liczby zawieranych małżeństw, rzutujący na aktualną sytuację mieszkaniową oraz program opieki nad matką i dzieckiem, w szczególności — miejsca w klinikach i oddziałach położniczych, ponadto stworzenie odpowiedniej liczby miejsc w żłobkach, a przed wszystkim w przedszkolach, bądź rozszerzenie udogodnień dla matek wychowujących dzieci do lat 6 wraz z rozwijaniem form pracy nakładczej (chałupniczej) i innych form zatrudnienia kobiet bez odrywania ich od domu i rodziny. Pisaliśmy już w tym względzie, że „optimalny wybór odpowiedniego wariantu w ramach polityki społecznej, zróżnicowanego terytorialnie, powinien brać pod uwagę przede wszystkim względy wychowania dzieci i rozwoju rodziny, nie zaś bieżące ograniczenia finansowe. Trzeba jednocześnie uwzględniać rosnący poziom wykształcenia i wynikające stąd ambicje zawodowe zarówno mężczyzn, jak i kobiet, które są faktem nieodwracalnym. Dlatego polityka społeczna musi proponować rozwiązania, które będą stwarzały warunki dla optymalnego spełniania wielorakich funkcji i obowiązków wszystkich członków rodziny”⁴.

Na szczególną uwagę zasługuje również stałe podnoszenie się granicy wieku, w którym następuje liczebne zrównanie się liczby mężczyzn i kobiet z tego samego rocznika urodzenia. Obecnie w grupie wieku 0-35 lat występuje liczebna przewaga mężczyzn. W starszych grupach wieku notuje się liczebną przewagę kobiet. W końcu stulecia wiek liczebnego zrównania się mężczyzn i kobiet z tego samego rocznika urodzeń przesunie się prawdopodobnie do 50 roku życia. Jeszcze przed 15 laty w grupie wieku o najwyższej częstotliwości zawierania małżeństw występowała nadwyżka kobiet, dziś natomiast notujemy nadwyżkę mężczyzn. Społeczne konsekwencje zmiany tej proporcji nie są jeszcze w pełni znane.

*

Współczynniki urodzeń po czasowym wzroście w latach 1971 - 1985 wykazywać będą ponownie tendencję spadkową. Należy wyjaśnić, że przy stałym zmniejszaniu się dzietności czasowy wzrost zarówno liczby urodzeń, jak i współczynników urodzeń spowodowany był ostatnio przesuwaniem się przez wiek najwyższej częstotliwości rodzenia roczników wyżu demograficznego urodzeń z lat 1950.

³ Szczegółowe omówienie tej tematyki por. J. Z. Holzer, *Sytuacja demograficzna Polski — problemy i prognozy*, Nowe Drogi 1978, nr 2. s. 53 - 61.

⁴ *Ibidem*, s. 58 - 59.

Ogólne współczynniki zgonów wykazują tendencję rosnącą, mimo spadku umieralności w większości grup wieku ludności. Wzrost wartości ogólnego współczynnika zgonów powodowany jest przede wszystkim przez zmiany w strukturze wieku ludności Polski. Stale następuje proces starzenia się naszego społeczeństwa, wyrażający się wzrostem udziału ludności w wieku poprodukcyjnym, przy jednoczesnym zmniejszaniu się udziału dzieci i młodzieży. Jest to naturalny proces, polegający na powolnym zmierzaniu do kształtu ustabilizowanej struktury wieku ludności. Obniżenie ogólnego poziomu współczynników zgonów powinno jednak jeszcze nastąpić, gdyż poziom umieralności niemowląt w Polsce jest ciągle relatywnie za wysoki. Również w niektórych innych grupach wieku poziom umieralności jest relatywnie za wysoki, ale co gorsza — wykazuje tendencję rosnącą (np. mężczyźni mieszkający w miastach i będący w wieku 40 lat i więcej). Przyrost naturalny stanowi różnicę pomiędzy poziomem urodzeń i zgonów. Odpowiednie współczynniki prezentuje tabela 1.

Tabela 1

Współczynniki ruchu naturalnego ludności Polski (na 1000 mieszkańców)

Lata	Małżeństwa	Urodzenia żywe	Zgony	Przyrost naturalny	Zgony niemowląt na 1000 urodzeń żywych
1951 - 1955	10,1	29,8	10,7	19,1	93
1956 - 1960	9,1	25,8	8,5	17,3	69
1961 - 1965	7,3	19,1	7,6	11,5	49
1966 - 1970	7,9	16,5	7,8	8,7	35
1971 - 1975	9,3	18,0	8,4	9,6	27
1976 - 1980	9,2	19,3	9,2	10,1	23
Prognoza					
1981 - 1985	.	18,7	9,2	9,5	.
1986 - 1990	.	16,4	9,2	7,2	.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych *Roczników demograficznych GUS* oraz J. Z. Holzer, *Rola prognoz demograficznych w opracowywaniu programu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju*, *Gospodarka Planowa* 1979, nr 5, s. 247.

Ogólne współczynniki urodzeń, zgonów i przyrostu naturalnego są jednak zawodne dla oceny procesu reprodukcji ludności. Może bowiem występować taka sytuacja, w której przy utrzymującym się dodatnim przyroście naturalnym aktualna dzietność kobiet nie zapewnia już prostej zastępowalności pokoleń. Utrzymywanie się tego poziomu dzietności przez długi okres czasu musi doprowadzić do ubytku ludności. Należy wyjaśnić, że współczynnik dzietności wyraża w danym roku kalendarzowym średnią liczbę dzieci, jaką urodziłaby kobieta w ciągu całego okresu rozrodczego (15-49 lat), gdyby rodziła z częstotliwością właściwą poszczególnym grupom wieku, zarejestrowaną w tymże roku. Jeśli wyraża on średnią liczbę 2,15 dzieci na kobietę w wieku rozrodczym, to rozpatrywana dzietność zapewnia tylko

prostą zastępowalność pokoleń. Okazuje się, że w szeregu krajów europejskich: Austria, Belgia, Dania, Finlandia, NRD, RFN, Szwajcaria, Szwecja, Wielka Brytania — zarejestrowano już poziom dzietności nie zapewniający prostej zastępowalności pokoleń.

III. PRZEKSZTAŁCENIA WIELKOŚCI RODZINY W POLSCE

Informacje o wielkości rodziny są dość ograniczone. W niniejszym opracowaniu posługujemy się dostępnymi materiałami, które charakteryzują przede wszystkim problematykę liczby dzieci w rodzinie. Na początku bieżącego stulecia rejestrowana była na terenie ziem polskich bardzo wysoka częstotliwość rodzenia dzieci przez kobiety w wieku 15-49 lat. Był to model bardzo bliski niekontrolowanej dzietności. Maksimum częstości urodzeń przypadało na grupę wieku 25 - 29 oraz 30 - 34 lata, ale zarówno grupa wieku 20 - 24 lata, jak i 35 - 39 lat reprezentowała bardzo wysoki poziom. Ówczesna dzietność wyrażała się średnią ogólnopolską 6,2 dzieci na kobietę w wieku rozrodczym. W ciągu następnych 30 lat zarejestrowano istotny spadek częstotliwości rodzenia we wszystkich grupach wieku rozrodczego. Wprawdzie na początku lat 1930-tych w dalszym ciągu relatywnie najwyższym natężeniem urodzeń charakteryzowały się kobiety w wieku 25 - 29 lat oraz 30 - 34 lata, jednak

Tabela 2

Współczynniki płodności oraz dzietność kobiet w Polsce

Lata	Urodzenia żywe na 1000 kobiet w wieku lat							Współczynniki dzietności		
	15 - 19	20 - 24	25 - 29	30 - 34	35 - 39	40 - 44	45 - 49	ogółem	mia- sto	wieś
1900/1901	34	208	315	308	226	121	33	6,2	.	.
1931/1932	25	145	189	164	118	53	10	3,5	2,2	4,1
1960/1962	45	198	162	100	56	21	2	2,9	2,3	3,6
1975	31	170	137	71	34	10	1	2,3	1,8	3,2
1980	33	180	132	69	29	8	1	2,2	1,8	3,0

Źródło: *Roczniki statystyczne GUS* oraz obliczenia własne.

w starszych grupach wieku natężenie urodzeń było relatywnie niskie. Średnia dzietność wynosiła już tylko 3,5 dzieci na kobietę będącą w wieku rozrodczym.

Po drugiej wojnie światowej można dostrzec kontynuację przemian modelu dzietności, która doprowadziła do tego, że maksimum natężenia urodzeń występuje obecnie w wieku 20 - 24 lata, przy relatywnie wysokiej częstotliwości rodzenia w wieku 25 - 29 lat. W pozostałych grupach wieku poziom cząstkowych współczynników płodności jest niski. Średnia dzietność wynosiła w 1977 r. tylko 2,2 dzieci na kobietę w wieku rozrodczym. W skali ogólnokrajowej są to wielkości bardzo bliskie poziomowi prostej zastępowalności pokoleń (2,15 dzieci na kobietę w wieku rozrodczym).

Jeśli wprowadzimy podział ludności na miejską i wiejską, to możemy stwierdzić, że od początku lat 1930 (dla których mamy bardziej kompletne dane statystyczne) zaznacza się systematyczny spadek dzietności — zarówno na wsi, jak i w miastach, z tym że od połowy lat 1960 współczynniki dzietności kobiet — mieszkanek miast nie zapewniają już prostej zastępowalności pokoleń. O ile w 1960 r. współczynnik w miastach wynosił 2,4 dzieci, to w 1980 r. już tylko 1,9 na kobietę w wieku rozrodczym. Najniższy zarejestrowany współczynnik przypadł na 1970 r. i wyrażał się wartością 1,7. Współczynnik dzietności na wsi osiągnął swój najniższy poziom również w 1970 r., to jest 2,9 dzieci na kobietę w wieku rozrodczym, po czym systematycznie wartości rosły, by w końcu lat 1970 oscylować wokół poziomu 2,9 dzieci na kobietę w wieku 15-49 lat.

Można więc postawić tezę, że rozszerzoną reprodukcję ludności Polski zawdzięczamy aktualnie kobietom mieszkankom wsi. Należy jednak pamiętać, że stale postępuje proces urbanizacji kraju. W latach 1931 - 1932 zaledwie 27% ludności Polski mieszkało w miastach a zaraz po zakończeniu drugiej wojny światowej 33 %, natomiast w 1966 r. nastąpiło liczebne zrównanie mieszkańców miast i wsi. W 1980 r. udział mieszkańców miast wynosił już 59% ogólnej liczby ludności Polski. Przewiduje się dalsze postępowanie tego procesu, co musi mieć wpływ na poziom ogólnopolskiego współczynnika dzietności.

Podsumowując i uzupełniając przedstawioną ewolucję dzietności należy stwierdzić, że w ciągu 79 lat bieżącego stulecia:

— nastąpił bardzo istotny spadek średniej liczby dzieci przypadających na kobietę (o 63%), co odpowiada procesom zachodzącym we wszystkich krajach wysoko rozwiniętych gospodarczo;

— zawężyły się znacznie granice wieku najwyższej częstotliwości rodzenia do kilku lat po zawarciu małżeństwa (około 75% corocznej liczby dzieci rodzi się w ciągu pierwszych 6-7 lat trwania małżeństwa);

— obniżył się średni wiek nowożeńców i w dużej mierze w związku z tym średni wiek matek w chwili rodzenia dzieci (spośród wszystkich kobiet, które zawarły związek małżeński w 1977 r., 50% stanowiły kobiety średnio młodsze niż 22,5 lat; spośród wszystkich kobiet, które rodziły w 1977 r. 50% było w wieku niższym niż 24,8 lat, a generalnie około 82% corocznej liczby dzieci wydają na świat kobiety w wieku poniżej 30 lat).

*

Ocena rzeczywiście zrealizowanego modelu całkowitej dzietności w rodzinie może nastąpić dopiero po przekroczeniu przez kobietę górnej granicy wieku rozrodczego. Stąd w badaniach demograficznych wprowadza się różne kategorie dzietności, które ułatwiają dokonywanie oceny istniejącej i przewidywanej sytuacji. Na podstawie badań ankietowych ustala się, jaka była planowana dzietność w momencie zawierania małżeństwa, ile dana kobieta dotychczas urodziła oraz ile z nich aktualnie żyje i wreszcie ile dzieci zamierza jeszcze urodzić⁵.

⁵ W Polsce około 95 % dzieci rodzi się z matek będących w stanie małżeństwa.

Z przeprowadzonych w Polsce w 1972 r. badań dzietności mężatek wynika⁶, że przeciętna dotychczasowa liczba urodzeń przypadająca na mężatkę w wieku poniżej 50 lat (do momentu badania) wynosiła 2,45 dzieci, z czego pozostawało przy życiu średnio 2,29 dzieci. Bardziej szczegółowe dane przedstawia tabela 3. Warto zwrócić uwagę, że różnica między przeciętną liczbą urodzeń żywych a przeciętną liczbą dzieci żyjących nie jest duża, co świadczy o relatywnie niskiej umieralności dziecięcej. Porównując dzietność dotychczasową według wieku matki stwierdzamy, że jest ona w sposób oczywisty wyższa, im dłużej kobieta przebywała w wieku rozrodczym. Kobiety urodzone w latach 1927 - 1933 osiągnęły w 1972 r. wiek 45 - 49 lat. Z bardzo małym prawdopodobieństwem popełnienia błędu możemy stwierdzić, że ich dotychczasowa dzietność jest bardzo bliska całkowitej dzietności. Dla mężatek będących w wieku rozrodczym w miastach wynosiła ona 2,57 dzieci, a dla mieszkających na wsi 3,80 dzieci. Są to wielkości zapewniające rozszerzoną reprodukcję, gdyż średnia dzietność, gwarantująca tylko prostą zastępowalność pokoleń, przypadająca na mężatki w wieku rozrodczym, wynosi 2,30 (czemu od-

Tabela 3

Przeciętna dotychczasowa dzietność według miejsca zamieszkania i wieku ankietowanych mężatek w 1972 r.

Wyszczególnienie	Przeciętna liczba urodzeń żywych			Przeciętna liczba dzieci żyjących		
	ogółem	miasto	wieś	ogółem	miasto	wieś
	Ogółem					
	2,45	2,06	2,97	2,29	1,94	2,76
	Według grup wieku^a					
20 - 24 lata	1,30	1,25	1,46	1,25	1,11	1,41
25 - 29 lat	1,69	1,48	2,00	1,64	1,44	1,93
30 - 34	2,28	1,95	2,79	2,18	1,86	2,65
35 - 39	2,69	2,26	3,30	2,53	2,12	3,10
40 - 44	2,97	2,49	3,56	2,74	2,31	3,27
45 - 49	3,15	2,57	3,80	2,85	2,35	3,41

* W przedziale według wieku nie uwzględniono grupy 15 - 19 lat.

Źródło: Z. Smoliński, *Statystyczna analiza dzietności kobiety* Statystyka Polski 1974, nr 42, s. 92.

powiada średnia 2,15 dzieci na kobiety w wieku 15 - 49 lat). Nie wiadomo natomiast, czy młodsze generacje kobiet zechcą kontynuować ten sam model dzietności co ich poprzedniczki.

Z przeprowadzonych w 1972 r. badań ankietowych mężatek można wysnuć pewne przesłanki dla oceny perspektywy dzietności. Oczekiwana liczba dzieci wyraża sumę dzieci żyjących i jeszcze planowanych (określonych w badaniu jako pożądanych). Uzyskane wyniki wskazują, że gdyby osobiste „plany” kobiet z 1972 r. zostały zrealizowane, to mielibyśmy do czynienia w skali kraju z rozszerzoną repro-

⁶ Por. Z. Smoliński, *Statystyczna analiza dzietności kobiet*, Statystyka Polski 1974, nr 42.

Tabela 4

Przeciętna dzietność, planowana i oczekiwana według charakteru miejscowości i wieku ankietowanych mężatek w 1972 r.

Wyszczególnienie	Ogółem		Miasto		Wieś	
	planowa- na ^a	oczekiwa- na ^b	planowa- na ^a	oczekiwa- na ^b	planowa- na ^a	oczekiwa- na ^b
	Ogółem					
	2,42	2,62	2,22	2,24	2,68	3,12
	Według grup wieku ^c					
20 - 24 lata	2,20	2,22	2,04	2,02	2,38	2,46
25 - 29	2,19	2,31	2,05	2,07	2,41	2,67
30 - 34	2,32	2,52	2,14	2,20	2,61	3,02
35 - 39	2,42	2,72	2,21	2,28	2,72	3,33
40 - 44	2,60	2,84	2,40	2,50	2,84	3,38
45 - 49 lat	2,65	2,90	2,41	2,38	2,92	3,47

a Planowana w momencie zawierania związku małżeńskiego. b Liczba dzieci żyjących + liczba jeszcze pożą-
danych. c W podziale według wieku nie uwzględniono grupy 15 - 19 lat.

Źródło: Z. Smoliński, op. cit., s. 163.

dukcją ludności Polski. W miastach oczekiwana dzietność mężatek wynosiłaby wprawdzie tylko 2,24, ale na wsi 3,12. Należy zwrócić uwagę na fakt, że młodsze roczniki mężatek (w wieku do 30 lat) mieszkanek miast — najbardziej ważące na kształtowaniu przyszłego modelu dzietności — określały swą dzietność poniżej krytycznego poziomu 2,30 dzieci na mężatkę.

*

Z innych analiz Z. Smolińskiego wynika, że wśród badanych w połowie lat 1970 młodych małżeństw „realizowana dzietność całkowita wynosi przeciętnie 2,3 dzieci na rodzinę. Na tę przeciętną składa się tylko 9% rodzin jednodziетnych, 56% dwudziетnych, 28% trójdzietnych i 7% czworo- i więcej dzietnych. Zatem wśród młodych małżeństw realizowana jednodziетność występuje niemal równie często co i wielodzietność (czworo- i więcej dzieci)⁷”. Relatywnie niska średnia liczba dzieci w rodzinie stała się faktem we wszystkich krajach rozwiniętych gospodarczo. Istotne znaczenie ma jednak utrzymywanie się odpowiednich proporcji między liczbą rodzin jedno-, dwu-, trzy oraz czworo- i więcej dzietnych. Cytowane powyżej proporcje należy uznać za korzystne, pod warunkiem, że udział rodzin bezdzietnych nie będzie się zwiększał.

Rzecz znamienna, że wyniki badań płodności przeprowadzone w 1977r. (Ankieta rodzinna 1977, GUS) potwierdziły wyniki sprzed 5 lat. Przewidywana dzietność całkowita podstawowych grup wieku wykazuje poziom ustabilizowany, gwarantujący lekko rozszerzoną reprodukcję ludności w skali całego kraju. Szczegóły prezentuje tabela 5. Szereg przytoczonych liczb opierał się na „życzeniach” lub

⁷ Por. Z. Smoliński, *Model polskiej rodziny*, Trybuna Ludu z 10 - 11 III 1979 r. s. 4.

inaczej — „planach” rodzin czy też kobiet będących w wieku rozrodczym. Wiadomo, że zawsze istnieją rozbieżności między zamierzeniami a tym co się da w życiu zrealizować. Stąd zadaniem planów rozwoju społeczno-ekonomicznego Polski musi być stworzenie coraz lepszych warunków, umożliwiających urzeczywistnienie tych zamierzeń. Od stopnia realizacji zależeć będą w wysokim stopniu również przyszłe postawy prokreacyjne ludności. Przedstawiona powyżej ewolucja dzietności

Tabela 5

Porównanie przeciętnych dzietności całkowitej (brutto) w ujęciu kohortowym

Rok badania	Grupa wieku	Ogółem			Miasta *			Wieś		
		dzietność								
		dotychczasowa (realizowana)	jeszcze pożądana	całkowita	dotychczasowa (realizowana)	jeszcze pożądana	całkowita	dotychczasowa (realizowana)	jeszcze pożądana	całkowita
1972	20 - 24	1,3	1,0	2,3	1,2	0,9	2,1	1,5	1,0	2,5
1977	25 - 29	1,7	0,6	2,3	1,5	0,6	2,1	2,0	0,7	2,6
1972	25 - 29	1,7	0,7	2,4	1,5	0,6	2,1	2,0	0,7	2,7
1977	30 - 34	2,1	0,3	2,4	1,8	0,3	2,1	2,6	0,4	2,9
1972	30 - 34	2,3	0,3	2,6	2,0	0,3	2,3	2,8	0,4	3,2
1977	35 - 39	2,4	0,2	2,6	2,2	0,1	2,3	3,0	0,2	3,2
1972	35 - 39	2,7	0,2	2,9	2,3	0,1	2,4	3,3	0,2	3,5
1977	40 - 44	2,7	0,1	2,8	2,3	0,1	2,3	3,2	0,1	3,3

Źródło: Z. Smoliński, *O wiarygodności postaw prokreacyjnych mężatek*, Wiadomości Statystyczne 1979, nr 10.

świadczy o powszechnym zaakceptowaniu przez społeczeństwo polskie kontroli urodzeń. Coraz więcej dzieci przychodzi na świat w wyniku świadomych decyzji rodziców. Jest to wyznacznik przemian kulturowo-obyczajowych, jakie nastąpiły w świadomości społecznej.

IV. DEMOGRAFICZNE CELE STRATEGICZNE

Formułowanie celów strategicznych rozwoju społeczno-ekonomicznego jest oczywiste, a szczególnie w systemie gospodarki planowej. Wiąże się ono z konstrukcją krótko- i długookresowych planów rozwoju, których konsekwentna i racjonalna realizacja prowadzić powinna do osiągnięcia wyznaczonego celu strategicznego. Na tym tle powstaje pytanie, czy można formułować demograficzne cele strategiczne i czy można sterować procesami demograficznymi dla ich osiągnięcia? W naszym przekonaniu — tak. W szczególności w sytuacji, kiedy poziom reprodukcji w skali kraju zbliża się tylko do prostej zastępowalności pokoleń, staje się to nie tylko możliwe, ale i racjonalne, jeśli nastawione będzie na realizację zamierzonego celu w długim okresie czasu. Procesy demograficzne urodzeń, zgonów i migracji wpływają na

strukturę ludności według płci, wieku i rozmieszczenia terytorialnego. Wzajemne oddziaływanie wymaga długiego czasu dla osiągnięcia sformułowanego celu.

Wychodząc z czysto demograficznych przesłanek, i opierając się na dotychczasowych wynikach badań⁸, można perspektywiczny cel sterowania procesami demograficznymi określić następująco:

a) współczynnik dzietności całkowitej w skali kraju powinien być utrzymywany na poziomie 2,15 - 2,20 na kobietę w wieku rozrodczym lub 2,30 - 2,40 dzieci na mężatkę w wieku rozrodczym, czemu odpowiada współczynnik reprodukcji netto 1,007- 1,031;

b) przeciętna długość trwania życia powinna dążyć do najwyższej osiągalnej w Europie wartości;

c) ustabilizowana struktura ludności według płci i wieku o dodatnim współczynniku przyrostu naturalnego Lotki w granicach 0,001 do 0,005 stanowi docelowy model struktury ludności Polski; współczynnik przyrostu naturalnego Lotki stanowi graniczną wartość, do jakiej zmierza współczynnik przyrostu naturalnego na skutek ustabilizowania się określonych (np. aktualnych) wartości cząstkowych współczynnika płodności i zgonów.

Tak określone cele, przy konsekwentnej realizacji odpowiednio sformułowanej polityki ludnościowej i społeczno-gospodarczej, powinny zapewnić utrzymanie dodatniego przyrostu ludności oraz doprowadzić do ukształtowania regularnej struktury według płci i wieku.

Obniżenie częstotliwości zgonów we wszystkich grupach wieku jest podstawowym zadaniem medycyny i dobrze zorganizowanej służby zdrowia. Kierunek, w jakim muszą być przedsięwzięte odpowiednie działania, jest jednoznaczny i nie wymaga komentarza. W przedstawionej na wstępie ocenie procesów demograficznych w Polsce wykazano, że wiele jest jeszcze do zrobienia dla zrównania się z poziomem najniższych współczynników umieralności niemowląt oraz najwyższych wartości przeciętnego dalszego trwania życia notowanych już w innych krajach Europy.

Sterowanie migracjami powinno wynikać z założeń optymalnie wybranego programu rozwoju społeczno-gospodarczego. Odpowiednie bodźce płacowo-zatrudnieniowe i mieszkaniowe dość łatwo uruchamiają napływ ludności do wyznaczonych obszarów. Bardziej skomplikowaną sprawą jest sterowanie strumieniami odpływu ludności. Przy właściwej rozbudowie infrastruktury gospodarczej regionu można ograniczać i odpływ, konieczne jest jednak podejmowanie decyzji opartej na kompleksowych analizach.

Najtrudniejszą sprawą jest wpływanie na rodność. Wydaje się jednak, że jeśli byłyby wyznaczony demograficzny cel strategiczny, to przez konsekwentne prowadzenie długoterminowej polityki ludnościowej i odpowiedniej społeczno-ekonomicznej można byłoby oczekiwać osiągnięcia zamierzonych rezultatów. Chodzi tu przede wszystkim o stworzenie dogodnych warunków umożliwiających podejmowanie decyzji prokreacyjnych przez rodziny. W tym miejscu warto przypomnieć, że ten-

⁸ W szczególności realizowanych w latach 1976- 1980 w problemie węzłowym 11.5. pt. „Optymalizacja struktur i procesów demograficznych w Polsce Ludowej”.

dencja spadkowa dzietności została w Polsce zahamowana w połowie lat 1970-tych. Nasuwa się spostrzeżenie, że zmiana ta mogła być spowodowana stworzeniem w tych latach korzystnego klimatu dla umocnienia rodziny i polepszenia opieki nad matką i dzieckiem. Szereg decyzji rządu był i jest ostatnio skierowany swym oddziaływaniem na rodzinę, matkę i dziecko. Wydaje się, że pociągnięcia te muszą mieć wpływ na postawy prokreacyjne rodziców.

Jednakże długotrwałe oddziaływanie wymaga, by cele planów rozwoju społeczno-gospodarczego uwzględniały również jako priorytetowe demograficzne cele strategiczne. Należy przy tym pamiętać, że oddziaływanie polityki społecznej i ludnościowej może odnosić długotrwałe sukcesy tylko wtedy, gdy jest integralnie sprzężone z programem rozwoju społeczno-gospodarczego i jest akceptowane przez społeczeństwo.

V. WNIOSKI KOŃCOWE

1) Podstawowe procesy demograficzne, a w szczególności dzietność i umieralność, przebiegają w Polsce podobnie do aktualnych procesów zachodzących w większości krajów wysoko rozwiniętych gospodarczo.

2) Pod względem liczby mieszkańców zajmujemy 6 miejsce w Europie i w dającej się przewidzieć perspektywie zajmować nadal będziemy to miejsce. Przewiduje się zmniejszenie dystansu między liczbą ludności Polski i bardziej licznych krajów Europy (z wyjątkiem Francji).

3) W końcu XX w. o potęgę państwa świadczy już nie tyle liczba mieszkańców, co poziom ich wykształcenia i produktywności, standard życiowy, potencjał wytwórczy, bogactwo narodowe, dochód narodowy i perspektywy rozwoju społeczno-gospodarczego. Należy jednak podkreślić, że żaden rząd krajów europejskich nie deklaruje możliwości sankcjonowania w długim okresie czasu sytuacji, w której nie byłby zapewniony przynajmniej poziom prostej zastępowalności pokoleń.

4) Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że mimo relatywnie wysokiego poziomu przyrostu naturalnego, istniejący poziom dzietności zbliża się w Polsce do gwarantującego tylko prostą zastępowalność pokoleń, tj. 215 dzieci na 100 kobiet w wieku rozrodczym.

5) Dzietność kobiet mieszkanek miast od połowy lat 1960-tych reprezentuje poziom znacznie poniżej gwarantującego prostą zastępowalność pokoleń (w 1978 r. 180 dzieci na 100 kobiet w wieku rozrodczym). Przewidywany proces urbanizacji może więc spowodować, że w skali kraju dzietność będzie się zbliżała do wyznaczonego progu minimum. Należy pamiętać, że proces urbanizacji polega nie tylko na wzroście udziału ludności miejskiej w ogólnej liczbie ludności kraju, ale również na przenikaniu zwyczajów miejskich na wieś.

6) Należy postulować, by utrzymanie dzietności gwarantującej co najmniej prostą zastępowalność pokoleń zaliczyć do kategorii ważnych celów strategicznych rozwoju kraju. Korzystne byłoby utrzymanie poziomu reprodukcji nieco powyżej prostej zastępowalności pokoleń.

7) Należy postulować, by polityka społeczno-gospodarcza kraju uwzględniała

również jako priorytetowe, demograficzne cele strategiczne przy formułowaniu kolejnych planów rozwoju społeczno-gospodarczego.

8) Obecny stan organizacyjny badań demograficznych nie zapewnia systematycznej, kompleksowej i dostawanej do potrzeb planowania społeczno-gospodarczego informacji, jak również nie dostarcza przesłanek niezbędnych dla długoterminowego sterowania procesami demograficznymi. Nasuwa się nieodparcie wnioski — zgłaszany zresztą już wielokrotnie przez środowisko naukowe demografów — dotyczący stworzenia ogólnopolskiego instytutu demografii, zajmującego się badaniami i analizą procesów aktualnych, oceną przyszłych trendów oraz formułowaniem wniosków dla kształtowania odpowiedniej polityki ludnościowej i społeczno-gospodarczej.

DEMOGRAPHIC PROCESSES AND FAMILY MODEL IN POLAND

Summary

The author discusses the fifth phase of demographic transition and post-transitional periods in Poland and in some European countries. Basic demographic processes, especially fertility and mortality in Poland run a course similar to that in most developed countries. Since age-sex structure of Polish population is unregular the author presents basic properties of demographic structures and processes up to the year 2000.

Discussion of the transformation of family size in Poland is presented on the basis of TFRs. At the beginning of the century the TFR was 6,2 children per woman of fertility age, in 1930-ties 3.5 and in 1980 only 2,3.

Urban-rural differentiation presents that since middle of 1960-ties the expanded reproduction of population in Poland is due to women living in rural areas (Tabl. 2).

Taking into consideration the analysis of demographic trends and expected socio-economic changes the author notes that despite a relatively high level of natural increase the existing level of fertility in Poland is approaching that assuring only a simple reproduction of generations, i.e. 215 children per 100 women aged 15-49. The author postulates that reproduction of generations should be counted among important strategic goals of the country's development. It would be advantageous to maintain the level of reproduction slightly above the level of a simple reproduction of generations.

Finally, the author postulates that the socio-economic policy of the country should incorporate demographic strategic goals as goals of highest priority when new plans of socio-economic development are formulated.